Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Dodatek powieściowy" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Nakład i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o.p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 99 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 25 sierpnia 1925. Rok V

Nasz złoty.

Pewnego pięknegc poranku — jest to już kilkanaście dni wstecz wyczytaliśmy w gazetach trwożliwą wieść o nagłym, a zupełnie niespodziewanym znacznym spadku naszego złotego. Jednomyślny głos gazet polskich wskazywał niemców jako sprawców tejnagłej zniżki złotego. I nie omylono się. Późniejsze donosienia o szczegółach potwierdziły to przypuszczenie w zupełności. I nasuwa się pytanie, czy nasz złoty na tak słabej stoi podstawie, że lada zabieg naszych wrogów może nim zachwiać lub go obalić. I trzeba stanowczo odpowiedzieć, że tak nie jest. Nasz złoty nie stoi na tak kruchych i słabych nogach, by go łatwo obalić się udało. A czemu niemcom jednak, choć coprawda na krótko, tylko udało się jego wartość na arenie giełdowej tak znacznie obniżyć? Otóż przykład z dziedziny życiowej zilustruje nam dobitnie przyczynę zachwiania się kursu złotego. Otóż Ty, Szan. Czytelniku, idziesz sobie spokojnie drogą, albo stoisz na bezpiecznem miejscu, nic złego nie przeczuwając, aż tu nagle ktoś znienacka i z tyłu napadnie na Ciebie i zada Ci silne pchnięcie. Ty się napewno potoczysz, stracisz może nawet równowagę fizyczną i upadniesz na chwilę. Ale to twoje zachwianie się, ten Twój upadek, to niekoniecznie dowodem Twojej słabości. Nie dlatego się bowiem zachwiałeś, żeś słaby lub ułomny, tylko dlatego, że znienacka i niespodziewanie napadł Cię Twój wróg. Ale skoroś się zorjentował w sytuacji, porwałeś się na nogi i stanąłeś do otwartej walki, a wykazało się, że stawić zdoleneś zwycięski opór Twemu wrogowi, i że już obecnie an Ciebie popchnąć, a temmniej o ziemię powalić Twój wróg jest mocen. To też mieliśmy tę satysfakcję i zadowolenie i radość, że to zachwianie się kursn naszego złotego było prędko przemijające, przejściowe — bo już na drugi dzień kurs się podniósł i osięgnął nieomal poprzedni swój poziom. Taki podstępny i chytry napad na kurs jakiejś waluty, to rzecz wcale nie trudna i musi — o ile został sprytnie ukartowany — na chwilę osięgnąć zamierzony cel, ale tylko na krótki czas. Potrzeba bowiem było niemcom zebrać znaczną ilość złotych polskich, niespodzianie rzucić je na rynek giełdowy, gdzie nie było nań nabywców, a już odrazu wartość jego spaść musiała. Ale moc i siła naszego złotego ujawniła się przezto, że na drugi dzień kurs jego sam ze siebie — nawet bez interwencji ze strony polskiej, się podniósł — skutkiem czego sprawcy tego zamachu na nasz pieniądz ponieśli dotkliwe straty. I tym samem ich zdradzieckie i podstępne zamierzenia nie odniosły pożądanego skutku. Dlaczego niemcy właśnie w tym czasie uplanowali ten zamach na nasz złoty? Otóż dwojakie ku temu mieli przyczyny. Zagranica do naszej gospodarki finansowej i do rozwoju naszego życia gospodarczego coraz więcej poczyna nabierać zaufania. Ameryka dała nam już pewną znaczniejszą pożyczkę — a właśnie teraz chodzi o zrealizowanie drugiej połowy tejże — pozatem byli niedawno temu wybitni posłowie — ekonomiści angielscy w Polsce, którzy po rozpatrzeniu się po kraju i jego dziedzinie gospodarczej odnieśli do domu dobre wrażenie z Polski, a przekonawszy się o tem, że Polska ma wszelkie dane, ku szczęśliwemu rozwojowi gospodarczemu, publicznie wystąpili z apelem do rządu angielskiego i narodu, by nie wahali się z udzieleniem pożyczki dla Polski, więc niemcy jako nasz największy wróg, obawiając się stąd pomyślnego dla Polski skutku, powzięły zamiar popsuć to wszystko i zachwiać zaufanie zagranicy do naszego życia gospodarczego, obniżając sztucznie a zdradziecko wartość naszego złotego na rynkach giełdowych. I co do tego zamierzenia możemy z triumfem zawołać: „Nie udało się. Zamach się załamał sam w sobie. Wróg poniósł klęskę". A na inny raz sytuacja dla naszego wroga, gdyby zaplanował nowy taki zamach — będzie już znacznie trudniejsza. Bo nasz rząd pouczony doświadczeniem, że niemcom ufać nie można — poweźmie odpowiednie kroki, by podobne jego zamachy unicestwić w samym zarodku. Potrzebuje nasz rząd tylko zamianować na rozmaitych arenach giełdowych ajentów giełdowych, którzy będą czuwać nad tem, by w razie rzucenia na giełdę w celach zamachowych większej ilości złotych, stanąć jako nabywcy tychże. Skutkiem tego, możemy być nieomal pewni, że niemcom po raz wtóry podobny zamach, choćby tylko na krótki czas, się nie uda.

Ale jest inna kwestja, która nas napełnia obawą, z której powinniśmy sobie zdać jasną sprawę, aby skutecznie móc przeciwdziałać grożącemu nam niebezpieczeństwu — lecz o tem w następnym numerze gazety naszej.

Wahania kursu złotego na giełdach zagranicznych.

Kraków, 21. 8. Na giełdach zagranicznych zaznaczyła się pewna poprawa kursu złotego.

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego, nastąpiło na giełdzie wiedeńskiej uspokojenie, tak, że pod koniec zebrania giełdowego złoty uzyskał nieco wyższy kurs.

W Berlinie, gdzie podaż złotego onegdaj była niezwykle silna, tendencja dla złotego poprawiła się, co wyraziło się również i w zwyżce kursu waluty polskiej.

W Zurychu złoty uległ znacznym wahaniom. Podczas gdy „Szwajcarski zakład kredytowy" notował dewizę na Warszawę 92'50 — „Szwajcarski Bank związkowy" podawał kurs złotego 82'50—92'50, co daje przeciętny kurs 87'50.

Również w Pradze wahania były poważne. Kurs złotego doszedł do 585 (+15), pod koniec zebrania spadł do onegdajszego poziomu, t. j. 570

Poprawa kursu złotego zagranicą.

Wiedeń, 20. 8. „Neue Freie Presse" stwierdza, że kurs złotego polskiego poprawił się wczoraj tak w Berlinie jak i innych giełdach.

Ameryka nie widzi powodu do obaw o złotego.

Nowy Jork, 19. 8. W przeciwieństwie do pesymistycznych poglądów, jakie wyraża w artykule wstępnym „Journal of Commerce" w sprawie spadku złotego polskiego, pewne koła gospodarcze są pełne optymizmu i podkreślają, że niema powodu do obaw, ponieważ istnieje zaufanie do złotego. „Journal of Commerce" dopatruje się spadku złotego w bierności bilansu handlowego i zmniejszeniu się zapasu dewiz Banku Polskiego w ostatnich 6-ciu miesiącach.

Pożyczka amerykańska dla Polski na dobrej drodze.

Otrzymujemy ze sfery dobrze poinformowanej i miarodajnej wiadomości, że rokowania prowadzone w Ameryce przez wiceprezesa Banku Polskiego pana Młynarskiego w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski, toczą się w atmosferze wielkiej życzliwości, zarówno amerykańskich sfer rządowych jak też amerykańskich kół gospodarczych.

Wiadomości nadesłane w tej sprawie z Ameryki przez p. Młynarskiego były przedmiotem rozważań w sferach rządowych.

W sprawie optantów.

Optanci niemieccy będą nadal wydalani!

Toruń, 19. 8. Pomorski urząd wojewódzki wydał komunikat, który stwierdza że władze centralne w całej rozciągłości stosować będą umowę wiedeńską w zakresie wydalania niemieckich optantów. Polityka rządu nie została ani nie zostanie w tej sprawie zmieniona.

Niemcy wydalają Polaków, nie będących optantami!

Poznań, 19. 8. Przez Zbąszyn przejeżdżają w dalszym ciągu polacy optanci, wydaleni przymusowo w ciągu 48 godzin z Niemiec. Na podkreślenie zasługuje, że prócz optantów wyjeżdżają i Polacy, którzy nie podlegają prawu wysiedlenia ani przepisom konwencji wiedeńskiej, a których Niemcy „z całą bezstronnością" wydalają. W ten sposób Niemcy wydalili trzy rodziny z obwodu Essen i dwie z obwodu Berlina.

Komuniści Hibner i towarzysze zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

Warszawa, 21. 8. Wczorajsza rozprawa przeciwko komunistom Hibnerowi, Rutkowskiemu i Kniewskiemu, którzy spowodowali krwawe wypadki dnia 17 lipca połączone z zabójstwem posterunkowego Wittmana i studenta Kempnera rozpoczęła się o godzinie 10 przed południem.

Po przemówieniach obrońców Paschalskiego, Rudzińskiego i Duracza, którzy domagali się przekazania sprawy sądowi zwykłemu, oraz po replice podprokuratora Skoczyńskiego sąd doraźny ogłosił o godz. 16.30 wyrok, skazujący wszystkich trzech oskarżonych na pozbawienie praw i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Ze względu na to, że p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok śmierci na trzech komunistów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego został wykonany dzisiaj o godzinie 4 rano.

Nowy senat w Gdańsku.

Wybory w „Volkstagu". — Polacy „języczkiem u wagi". — Zmiana metod, ale nie celów.

Gdańsk, 20. 8. Na wczorajszem posiedzeniu „Volkstagu" odbyły się wybóry nowych senatorów. Komuniści, nacjonaliści i skrajni prawicowcy nie brali udziału w głosowaniu, starając się wytworzyć brak quorum. W ten sposób na 120 senatorów głosowało zaledwie 72. Wynik wyborów jest następujący. Na senatorów zostali wybrani: socjaliści: poseł Gehl, który zostanie wiceprezydentem senatu 60 głosami, kupiec Boetzel — 60 gł., przedsiębiorca Grünhagen — 62 gł., radca sądowy Kammnitzer — 61 gł., red. dziennika „Volksstimme" Loobs — 55 gł., burmistrz Rammfuger — 61 gł., centrowcy: sekret. związku zawod. Formell — 61 gł., handlowiec Fuchs — 62 gł., adwokat Kurowsky 62 gł., ks. dziekan Sawatzki — 56 gł., liberałowie: dyr. poczt. Foerster — 58 gł., fabrykant Lueck — 59 gł., adwokat Neumann 54 gł., i kupiec Siebenfreund — 57 głosami.

Wszyscy kandydaci przyjęli wybór. Zaprzysiężenie nowo obranych senatorów odbędzie się w dniu dzisiejszym, jutro zaś nowy senat złoży deklarację programową. Za nowym senatem oświadczyli się liberałowie, centrum, socjal-demokraci i Polacy, którzy odgrywać teraz będą rolę języczka u wagi, ponieważ głosami swymi decydować będą o pozostawaniu nowo obranych senatorów na urzędach.

Nowy senat w decydujących głosowaniach utrzymać się może tylko wtedy, gdy za nim wypowie się pięciu posłów polskich. Polacy świadomi tej roli, głosowali przy wyborach za kandydatami nowej większości, w zamian za koncesje, które starał się uzyskać dr. Kubacz od wiceprezydenta senatu Gehla. Koncesje te dotyczą głównie dziedziny kulturalno — oświatowej i opierają się na postanowieniach konwencji polsko-gdańskiej.

Zwycięstwo francuskie w Marokku.

Fez, 20 8. Wiadomości o wielkiem zwycięstwie wojsk francuskich rozeszły się po całym froncie. Szereg szczepów rozpoczął już rokowania o uznanie władzy francuskiej.

Wojska francuskie zajęły wszystkie wzgórza aż do najdalej wysuniętych na północ granic kraju Tsouls.

Liczne grupy nieprzyjacielskie złożyły broń, prosząc o litość. Wielki szczep Dranes podjął również rokowania o poddanie się.

Walczący po stronie francuskiej tubylcy zachowywali się w czasie ostatnich walk bardzo poprawnie.

Quezzan, 20 8. Marszałek Lyautey przyjął dziś cały szereg oficerów hiszpańskich, których udekorował krzyżami wojennemi.

Działania wojenne w Tsuis w dalszym ciągu prowadzone są w dobrych warunkach. Podczas, gdy główne siły atakowały centrum wojsk nieprzyjacielskich, dwa oddziały, otaczające z obu stron wroga, złączyły się wczoraj rano w północnej części kraju Tsuis. Straty francuskie są niewielkie. Ostatecznie powstańcy z okręgu Tsuis zostali całkowicie wyparci i większość plemion tamtejszych poddała się bez zastrzeżeń.

Jak donoszą z Paryża, Painleve po konferencji z marszałkiem Petain oświadczył dziennikarzom, że marszałkowie Petain i Lyautey oraz gen. Noulin ustalili ostateczny plan działań ofenzywnych, do których przygotowania są już na ukończeniu. Wszystkie zgromadzone środki techniczne użyte zostaną racjonalnie, aby ofenzywę uczynić szybką i skuteczną przy niewielkiem narażeniu życia żołnierzy. Pomimo trudów uciążliwej kampanji stan moralny oddziałów jest doskonały. Żołnierze są całkowicie przekonani o swej wyższości nad przeciwnikiem.

W dniu dzisiejszym marszałek Petain spotka się w Algeciras z Primo de Riverą, celem omówienia współdziałania wojsk francuskich i hiszpańskich.

Marszałek Petain.



Powyższa rycina przedstawia nam marszałka Petain'a — głównodowodzącego francuską armją kolonjalną w Marokko.

Marszałek Petain 20 sierpnia ponownie wyjechał do Marokka, aby kierować operacjami wojennemi na froncie marokkańskim, gdzie zwycięstwo ostateczne nad powstańcami w coraz wyraźniejszych ujawnia się konturach.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Kalendarzyk. 24 sierpnia. Poniedziałek, Bartłomieja ap. 25 sierpnia. Wtorek, Ludwika króla.

Wschód słońca g. 5 — 58 m. Zach. słońca g. 7 — 5 m. **Wschód księżyca g.** 10 — 5 **m. Zach. księżyca g.** 9 — 15 **m.**

Przyjazd R. Dmowskiego do Nowegomiasta.

Dnia 29. bm. przyjeżdżają do Nowegomiasta następni dostojni goście: b. minister Pan Roman Dmowski. Ambasador Pan Dr. Kozicki. Ks. Senator Bolt. Poseł Pan Sacha. Poseł Pan Marweg. Poseł Pan Sołtysiak. Mecenas Pan Fr. Ossowski.

Oficjalne przywitanie nastąpi około godziny 7 wieczorem przy ulicy Kościelnej. Następnie zwiedzenie Kościoła. Po zwiedzeniu Kościoła wspólna kolacja w Hotelu p. Bony. Udział brać może każdy obywatel.

Uprasza się o poprzednie zapisanie się najpóźniej do czwartku przyszłego, godziny 6 wieczorem do listy wyłożonej u pana Ciszewskiego. Komitet.

Pożar.

Nowemiasto, dnia 21. 8. Wczoraj wieczorem o godz. 8-mej sygnał alarmowy syreny pożarniczej obwieścił mieszkańcom miasta wybuch pożaru: Rychło zauważono po kłębiącym się dymie i czerwonych językach ogniowych, gdzie jego siedlisko. Otóż w ulicy Mostowej niedaleko rynku, chlew z stajnią na podwórzu kupca oberżysty p. Pawłowskiego stał w płomieniach. Dzielna nasza Straż Pożarna stanąwszy piorunem na zew syreny na placu pożarnym odrazu zabrała się do pracy. Aczkolwiek zabudowania chlewnego opanowanego całkowicie przez pożar który znalazł w zapasach siana nagromadzonych na poddaszu podatni pokarm, uratować nie było można, to jednak udało się i zlokalizować pożar i uchronić przed nim żywy inwentarz, tak że ofiarą pożaru padł tylko chlew i złożone w nim siano. Przyczyna pożaru nie znana.

Jeszcze w sprawie jarmarku w Kurzętniku.

Napływ ludności na ostatni jarmark był znaczny. Przybyło oprócz chętnych kupna lub sprzedaży i dużo amatorów, cudzej kieszeni i cudzej własności. To też dochodzą nas liczne wieści o rozmaitych kradzieżach dokonanych w natłoku przez sprytnych złodziei; czego dowodem choćby ostatnie ogłoszenia w gazecie. Niech te smutne doświadczenia jednych posłużą za zbawienną przestrogę dla innnych, a mianowicie by dobrze chować pieniądze i mieć na nie baczną uwagę, aby uniemożliwić owym bandytom kieszonkowym ich haniebnego procederu.

Aczkolwiek natłok tak wielki ludności stał się przyczyną szkody jednostek, to gminie kurzętnickiej przyniósł on napewno znaczne korzyści; przebąkiwano coś 3000 zł. które pono zebrano ze stanowego. Aczkolwiek nie wiadomo, co wtem prawdy, to jednak napewno korzyści ma Kurzętnik ze swych jarmarków nie małe i cieszylibyśmy się, gdyby ich zużyć zechciał na nadanie tej tak znanej ze swej świetnej przeszłości osadzie lepszego, zewnętrznego wyglądu.

Samolot niemiecki.

Lidzbark. W ubiegłą niedzielę krążył nad naszem miastem samolot, który z powodu jakiegoś uszkodzenia, zmuszony był się spuścić na ziemię w pobliżu Kurojad. Ludność zauważywszy spadek samolotu, pobiegła na miejsce wypadku. Tymczasem samolot, widząc zbliżającą się publiczność, ulotnił się prędko i poleciał w kierunku granicy niemieckiej. Jakoś wciąż odwiedzają nas niemieckie samoloty, widocznie badają teren do przyszłej wojny.

Odezwa!

Pamięta Społeczeństwo z pewnością dobrze o świetnych uchwałach Kółek Rolniczych w sprawie ofiarności na budowę Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie. Zapał był wtenczas wielki, ile to set gospodarzy podpisało a ile to przyrzekało 1 funt żyta z każdej morgi posiadanej ziemi. Dało dużo (ale od wszystkich, to ani jedna dziesiąta część). Dało dużo miejscowych obywateli i dosyć hojnie, ale było i dużo takich, co dali tak jak żebrakowi, aby się go pozbyć, zamiast 1, 2 lub 3 centr. podług swego majątku, 5 lub 10 funtów. Może ostatnich nie trzeba bardzo winić, gdyż już wtedy rozpoczęło się ściąganie znacznych podatków, i każdy miał ze sobą do czynienia, by nim sprostać. Zaprzestał wtenczas komitet budowlany się odzywać do społeczeństwa o dalsze datki zdając sobie sprawę że nasi rolnicy sami mają biedę. Tak samo i w roku 1924 z powodu nieurodzaju niechcieliśmy się naprzykrzać ale nie mogliśmy przecież zupełnie zaprzestać z dokończenia budowli Szkoły. Uzyskaliśmy małą subwencję od rządu, ale to ledwo starczyło na malarzy i zewnętrzne obrzucenie murów. Szkołę w jesieni 1923 roku uruchomiono, już po 2 letniem kursie w kwietniu 1925 wyszli pierwsi synowie naszego powiatu z dobremi świadectwami, wielu z nich poszło jako rządcy w świat, wielu pozostało na zagonie ojcowskim, ale pozostał ciążyć dług i to pokaźny, bo z procentami przeszło 15000 zł. które społeczeństwo rolnicze w każdym wypadku winno spłacić. Zapomnieli nasi rolnicy o swej szkole, zapomniała młodzież nasza i wszelkie zarządy urdzające jakiekolwiek zabawy, że czysty zysk chociażby i mała kwota winien być nie na żaden inny cel tylko na spłatę długów budowli Szkoły rolniczej w Byszwałdzie obrócony. Uważamy i wierzymy w to, że naprawdę rolnicy nie chcieliby, aby kilku z nas miało podupaść dla tego jedynie, żeśmy się dla społeczeństwa poświęcili. Obdarzył nas Pan Bóg tego roku bardzo dobremi żniwami, więc nie skąpmy, dajmy ochoczo i zaraz. Chyba dla funta żyta z morgu nikt nie zubożeje. Naszych Przewielebnych Proboszczów, Zarządy kółek rolniczych, PP. Wójtów i Sołtysów gorąco prosimy, aby łaskawie i ochoczo się zajęli rozbudzeniem ofiarności na szkołę w Byszwałdzie. Komu łatwiej dać pieniądze niż zboże, to niech daje co woli; pieniądze prosimy przekazywać na nasze konto w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowemmieście lub Filji w Lubawie, a zboże do Rolników w Lubawie i Nowemmieście.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo raźno się zabierze do dawania, a to tem bardziej, ponieważ my już na początku września musimy weksle spłacać.

Prawda obiecało nam Ministerstwo Rolnictwa, Wydział Oświatowy — dać subwencję dalszą, ale nigdy nie da nam tyle, abyśmy wszystkie długi pokryć mogli.

Jeszcze raz rzucamy hasło: Nie zapominajcie, dajcie chętnie, dajcie **zaraz**, boć to nasza Szkoła.

Komitet Budowlany
Antoni Lewalski, Złotowo
X. Probosz Hofman, Grabowo
Marszałek, Biała Góra
Drews, Omule
Marcinkowski, Byszwald
Marchlewski, Wiśniewo.

Manewry wojsk polskich.

Jeszcze lat temu kilkanaście nie mieliśmy własnego niepodległego państwa, nie mieliśmy też i wojska. Żołnierzy polskich z minionej, smutnej i tragicznej przeszłości widzieliśmy i znaliśmy tylko z obrazków. Widok ich rzewne a zarazem smętne budził uczucia i westchnienia: „ach, gdybyśmy mogli zobaczyć, naszych żołnierzy“. Przed wojną przesuwali się często przed oczyma naszemi żołnierze niemieccy — widzieliśmy nieraz masy ich nagromadzone celem odbycia manewrów w naszych stronach — ale ich widok wywierał zawsze na nas wrażenie przygnębiające — przecież byli oni jedynie na to, by strzec potęgi i całości tego państwa, które nas gnębiło i trzymało w okrutnej niewoli. To też, gdy nareszcie wybiła godzina wolności dla nas i na naszej ziemi po raz pierwszy stanął żołnierz polski — radości i szczęścia nie było końca. Oczy oderwać nie mogliśmy od tych szarych lub błękitnych mundurów. Upatrywaliśmy w nich naszych zbawców i pełni zachwytu wołaliśmy: „to cud, to istny cud“.

Ale powoli otrząsaliśmy się z ich widokiem, spowszechniał on nam i dziś patrzymy na naszych wojaków jako na zjawisko powszechne; zwykłe. A jednak znaczenie naszego wojska nigdy nie powinno nam zejść z pamięci. Mamy w koło siebie chytrych, pożądliwych i zaciętych wrogów, dybiących i czyhających na naszą wolność i na naszą spuściznę po przodkach. Stróżem naszych granic i obrońcą naszej wolności, to jedynie nasz żołnierz. Dzieje naszego wojska, jego byt, jego rozwój winien nas wszystkich żywo interesować. Z baczną uwagą i z żywem zainteresowaniem winniśmy śledzić przebieg w tym roku po raz pierwszy odbytych manewrów polskich. Nie tak dawno temu, jak ucichły szturmy wojenne, przebrzmiały głuche, a straszne odgłosy armat i nastąpił okres pokojowy. Mimo nader smutnych i ciężkich warunków gospodarczych kraju — w cichości, bez rozgłosu pracowano nad zorganizowaniem i wyszkoleniem naszego wojska. I teraz nadszedł czas, gdzie można było wyjść na jaw i publiczny widok i przedstawić przyjaciołom ale i wrogom to, coś my w dziedzinie wojskowej dokonać zdołali.

Z pewnością, że to nie był główny cel odbycia manewrów. Manewry są przedewszystkiem na to, by zaprawiać żołnierza do wojny. A na wojnę przygotowany być musi każdy naród pragnący sobie zapewnić pokój. Coprawda w rozmaitych garnizonach, na placach ćwiczebnych odbywają się nieustannie szkolenia naszego wojska — ale to nie wystarcza, by tem zaprawić żołnierza do wojny — bo tam się ćwiczy pojedyńcze oddziały, w manewrze atoli chodzi o skordynowanie i współpracę całego zespołu rozmaitych formacyj wojskowych. I dlatego manewry jako przygotowanie wojska do wojny są koniecznie potrzebne, a jeżeli ich dotąd w Polsce nie było, to głównie dlatego, że nasze ciężkie położenie gospodarcze na to nie pozwalało, a pozatem organizacja wojskowa i wyszkolenie nie było jeszcze posunięte do tego stopnia, by można się z tem publicznie okazać. To właśnie jest drugi cel urządzenia manewrów, a mianowicie okazania i naszym przyjaciołom i naszym wrogom siły, dzielności oraz sprawiedliwości naszego wojska.

Nikogo to nie zdziwi, gdy człowiek, który usilną pracą doprowadził swe gospodarstwo do rozkwitu, rad jest, gdy inni je oglądają i wyrażają uznanie dla jego pracy. Ale nikt by się też nie dziwił, gdyby ten człowiek, wiedząc, że wśród oglądających jego dorobek są chciwi rabusie, starał się tem pokazać, że dobro jego jest należycie strzeżone i że ten, ktoby po nie sięgnął, źle by na tem wyszedł. Otóż to samo, co o tym gospodarzu, można powiedzieć o Polsce. Podziwiają ją inne narody, że o własnych siłach dźwignęła się z niemocy i upadku, w jakim ją zaborcy trzymali, chwalą dorobek, którym może się już poszczycić; ale wiadomo, że ma ona i takich sąsiadów, co zieją do niej nienawiścią za to, że się uwolniła od ich przemocy i odzyskała część swej własności, przez nich niegdyś wydartej. I Polsce więc, jak owemu gospodarzowi, zależy na tem, żeby pokazać, że jest silna, że się żadnego napastnika nie boi i w potrzebie potrafi bronić swego dobra. Najlepszym pokazem siły państwa są obroty jego wojskę urządzone wobec wysłańców innych państw. Takie właśnie obroty odbyły się w tych dniach w południowo-wschodniej i północno-zachodniej stronie Rzeczypospolitej, a mianowicie, od 11-go do 13 sierpnia włącznie pułki jazdy toczyły między sobą udaną wojnę na Wołyniu, od 17 go zaś do 19 go sierpnia zmagała się niby z sobę piechota pod Toruniem na Pomorzu. Jazda na Wołyniu podzielona była na dwa wrogie sobie wojska; napadające — „czerwone“, i odpierające napad — „niebieskie“. „Czerwoni w znacznie większej sile szli ze wschodu, od miasta Dubna w województwie Wołyńskiem, na Brody, w województwie Tarnopolskiem; niebiescy, mniej liczni, mieli za zadanie opóźniać natarcie czerwonych, aby doczekawszy się posiłków, stawić czerwonym skuteczny opór pod Brodami i nie puścić ich do Lwowa. Zadanie to spełnili, choć czerwoni dzielnie prowadzili natarcie. Udana wojna toczyła się przy pomocy wojska armatniego, lekkich czołgów, samochodów opancerzonych i latawców. Kierował obrotami jenerał Rozwadowski. Strzelano, rozumie się, ślepemi nabojami. Na ten wspaniały pokaz sprawności wojska polskiego przybyło wiele starszyzny wojskowej z obcych krajów: z Francji, Anglji, Rumunji, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Turcji, Czech, Łotwy, Finlandji i innych. Wszyscy ci cudzoziemcy podziwiali dzielność i sprawność naszych żołnierzy. Ludność Wołynia przyjmowała dowódców wojska bardzo serdecznie i chwaliła żołnierzy, że nigdzie nikomu krzywdy, ani przykrości nie wyrządzili.

Pięciolecie bitwy pod Brodnicą.

Brodnica. Dzień 18 sierpnia jest pamiętnym dniem w dziejach miasta Brodnicy. — W dniu tym bowiem w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej zostało miasto oswobodzone z rąk bolszewików, którzy 3 dni u nas przebywali i to przez ochotników poznańskich i pomorskich sformowanych w pospiechu w oddziały piechoty, artylerji i konnicy. Całą akcją wojskową kierował p. pułkownik Aleksandrowicz (obecnie w Grudziądzu), piechotą dowodził p. major Lutomski a konnicę (ułanów) sformował p. hr. Ign. Mielżyński z Iwna. Pułk ten nosi dziś nazwę „26 Pułk Ułanów Wielkopolskich" i ma swój stały garnizon w Baranowiczach.

Ponieważ pułk otrzymał w dniu 18-go sierpnia 1920 roku pod Brodnicą swój chrzest bojowy, zdobywając na nieprzyjacielu sztandary, obchodzi pułk w dniu tym również swe święto pułkowe a w tym roku odbędzie się także poświęcenie sztandaru. —

Chcąc upamiętnić ten sławny dla pułku moment, zebranie oficerskie postanowiło na jednem z pól sztandaru swego umieścić rownież herb miasta Brodnicy, a burmistrz miasta otrzymał zaproszenie, by jako przedstawiciel miasta wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru, do czego został też przez Radę miejską upoważniony.

Miasto nasze uczciło pamięć bohaterów poległych 18 sierpnia 1920 roku pod Brodnicą, gdyż jest już na ukończeniu mauzoleum w formie kapliczki pamiątkowej na cmentarzu wojskowym w uroczym lasku miejskim, gdzie się znajdują wspólne groby poległych.

W dniu 18 bm. odbył się z inicjatywy magistratu obchód 5-letniej rocznicy bitwy pod Brodnicą. — Rano o godz. 8 ej odbyła się msza żałobna dla poległych, a po południu o 5 ej złożenie wieńców na grobach z współudziałem organizacyj miejscowych. przyczem wygłosił przemowę ks. prob. Bielicki.

Hojny dar gen. Gouraud.

Toruń. Pan gen. Gouraud wręczył dn. 20. bm. w imieniu armji francuskiej p. wojew. pom. 1000zł. na ubogich miasta Torunia, zaco p. wojewoda w imieniu biednych naszego miasta gorąco p. generałowi podziękował. — Hojny ten dar chlubnie świadczy o czułem na niedolę ludzką i gorącem sercu wielkiego generała, który zarazem jest wielkim człowiekiem.

Ofiarowana kwota przekazana zostanie magistratowi miasta Torunia.

Okropny wypadek.

Grabowiec, pow. toruński. 14-letnia córka gospodarza Willa zbierała wiśnie, gdy nagle spadła z drzewa tak nieszczęśliwie, że wpadła na sztachety płotu znajdującego się przy drzewie. Obrażenia, które odniosła były tak ciężkie, że za godzinę zmarła. Lekarz, zawołany z Torunia przybył już zapóźno.

Wyrodna matka.

Nowe. Służąca Pelagja Cz. z Buchlina Miejskiego oddała swe czteromiesięczne dziecko w opiekę pewnej rodzinie, ponieważ jednak płaciła za utrzymanie bardzo nieregularnie, oddano jej dziecko. Będąc bez środków do życia Cz. znalazła się w opłakanem położeniu i starała się u stręczarki o miejsce. Za pierwszym razem pojawiła się u niej z dzieckiem, za drugiem bez niego. Na zapytanie stręczarki, gdzie podziała niemowlę, odparła Cz., że zachorowało i umarło. Stręczarce rzecz wydała się podejrzaną i doniosła o tem policji która stwierdziła, że Cz. udusiła dziecko w zaroślach niedaleko Nowego, wętknąwszy mu chusteczkę do ust. Wyrodną matkę zaaresztowano.

Walka z przemytnictwem.

Wejherowo. Policja prowadzi energiczną walkę z przemytnikami gdańskich wyrobów tytoniowych, jednak dotychczas bezskutecznie, Przed kilku dniami przytrzymano niejakiegoś Łabudę z Łebna, który przywiózł do Wejherowa na swym wozie 11,480 szt. papierosów i 54 paczek 100 gramowego tytoniu. Przemytnikowi temu odebrano tytoń i zatrzymano w areszcie. Aresztowano również pod zarzutem przemytnictwa inne osoby, z którymi urzędnik kontroli skarbowej stoczył zaciętą walkę. skutkiem czego doznał poranień. Odebrano im również wyroby tytoniowe.

Śmiertelny wypadek przy kąpieli.

Karpańskie Błota. W czasie kąpieli we wielkiem morzu utonął ogniomistrz Grzeczyna z Poznania. Przyczyną wypadku było zbyt dalekie odpłynięcie od brzegu, bo 150 metrów, tam widocznie siły go opuściły. Ciało wydobyte przewiezione zostanie do Poznania.

Najwyższy czas
odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień.

Krwawy napad rabunkowy.

Kraków. W ub. poniedziałek po południu urządzono napad na handlarza koni, niejakiego Jana Majewskiego, który wracał do Krakowa z targu z Bochni. Kilka nieznanych osobników, zabrawszy mu wszystką gotówkę, zadali mu kilka ciężkich ran w głowę. Jakiś przechodzień po owym wypadku zawezwał pogotowie ratunkowe, które odstawiło go do domu. Za sprawcami napadu wszczęto niezwłocznie pościg.

Kobieta przejechana przez pociąg.

Kraków. Dnia 13. b. m. nad ranem napotkał dróżnik kolejowy na przestrzeni Swoszowice—Skawina zwłoki nieznanej kobiety, lat około 25. Niewiasta owa widocznie poniosła śmierć wskutek przejechania przez pociąg, gdyż prawa ręka i obie nogi były odcięte. Przy zwłokach znaleziono bilet kolejowy Kraków—Swoszowice i adres jakiejś krakowskiej firmy.

Stały wzrost chorób umysłowych w Polsce.

W Warszawie istnieje jedyny szpital miejski dla umysłowo chorych Jana Bożego i jest przepełniony tak że nie może przyjmować nowych chorych.

W zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie — podobnie jak w Warszawie u Jana Bożego, jest takie przepełnienie pacjentami, że dalsze przyjmowanie chorych zostało zupełnie odłożone. Dość powiedzieć, że szpital w Kobierzynie obliczony jest na pomieszczenie 560 chorych, a ma ich obecnie 930.

Te same stosunki panują w wszystkich szpitalach dla umysłowo chorych.

Wiadomości z krai obcych.

Odkrycie zamurowanych żywcem.

W tych dniach w Rydze przy odnawianiu starego domu, będącego własnością firmy Boehm i Schroeder poczyniono straszne odkrycie. W podziemiach znaleziono szkielety ludzi najwidoczniej zamurowanych żywcem w bardzo dawnych czasach. Szkielety były zakute w łańcuchy.

Szczury zagryzły dziecko.

9-miesięczna córka rolnika Wirsingera w Kriedel została zagryziona przez szczury, gdy leżała w łóżku w nieobecności rodziców. Gdy matka na krzyk dziecka przybiegła, wyskoczyły dwa szczury. Mimo, że matka natychmiast wymyła krwawiące rany, dziecko jednak wkrótce zmarło.

Pies uratował służącę od śmierci przez utonięcie.

W Hamburgu wpadła jakaś służąca do stawu, tędy właśnie przechodził pewien zatrudniony w pobliżu mężczyzna z psem, który natychmiast skoczył do wody, chwycił walczącą ze śmiercią ofiarę wypadku i popłynął z nią na brzeg.

Złodzieje kolejowi.

Dzienniki włoskie przynoszą ciągle wiadomości o bezczelnych kradzieżach złodziei kolejowych, którzy ze szczególną zuchwałością plądrują na stacji Mestre. Zwykle o kilka stacji przed Mestre wiada pięciu lub sześciu elegancko ubranych panów z wielu ręcznemi pakunkami do wozu nie dojeżdżającego do Wenecji. Wóz ten, który idzie wprost przez Florencję do Rzymu czeka w Mestre dłuższy czas dopóki nie przyjdzie pociąg z Wenecji. Złodzieje wykorzystują chwile przesiadania i zgrabnie inscenizując zamieszanie, rozrzucają wokóło swoje pakunki, jeden wchodzi na ławkę zdejmuje pakunki z siatkki, zaczynają się popychać, kłócić ze sobą przyczem popychają także innych przesiadujących się pasażerów. Nagle znikają razem ze swoim bagażem i wówczas to ten i ów podróżny spostrzega że mu skradziono portfel, zegarek, szpilkę od krawata pierścionek lub coś podobnego. Złodzieje odznaczają się taką zręcznością, że nikt dotychczas nie zdołał ich schwytać na gorącym uczynku.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Wycofanie 5-cio złotowych banknotów.

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego zostaną wycofane z obiegu banknoty 5-cio złotowe emisji 19 go i 24-go roku. Wycofanie nastąpi już 31-go sierpnia b. r., a wymiana przez Bank Polski i państwowe instytucje finansowe potrwa do 1-go marca przyszłego roku.

Krzyż zasługi dla odważnych policjantów.

Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz udekorował krzyżem zasługi 23 policjantów, którzy w dn. 17 lipca brali udział w pościgu za komunistami w Warszawie.

Zaraza w Niemczech.

Mimo wszelkich środków ostróżności zaraza tyfusu przeniosła się z prowincji monasterskiej do Westfalji. Lekarze twierdzą, że zaraza szerzy się wskutek złego odżywiania ludności.

Austrja skupuje złoto.

Austrjacki Bank Narodowy zakupił w Anglji po raz pierwszy bryłę złota, wartości 3 i pół miljona szylingów.

Śnieg w Alpach.

Na niemieckiej stronie Alp, opadły wielkie deszcze, a w Alpach Allgawskich spadł śnieg 1800m m. wysoko.

Trzęsienie ziemi.

Z Rzymu donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które odczuto na 2500 klm. Trzęsienie ziemi było bardzo gwałtowne i trwało 4 godziny z przerwami.

Zderzenie samolotów.

W Szwajcarji nad lotniskiem Duebendorf zderzyły się dwa samoloty. Aparaty zostały zdruzgotane, a obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca"

w Nowemmieście

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,19 zł.

Urzędu pocztowego

.................................., dnia .... sierpnia 1925.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres {

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca"

w Nowemmieście

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,19 zł.

Urzędu pocztowego

.................................., dnia .... sierpnia 1925.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres {

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca"

w Nowemmieście

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,19 zł.

Urzędu pocztowego

.................................., dnia .... sierpnia 1925.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres {

Przewielebnemu Duchowieństwu, wielce Szan. Korporacjom, Krewnym i Znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p.

Franciszkowi Binerowskiemu

wyrażamy nasze serdeczne

„Bóg zapłać“

Nowemiasto, dnia 23. sierpnia 1925 r.

żona, dzieci i rodzina

Za tak liczne dowody współczucia i usługi przy pogrzebie mego ukochanego męża, składam wszystkiem uczestnikom szczególnie Tow. Wojaków i Kółku Rolniczemu za śpiew serdeczne

„Bòg zapłać“!

Nowe-Grodziczno w sierpniu 25 r.

Konstancja Nadolna.

W tut. rejestrze spółdzielczym pod nr. 3 przy firmie

Bank ludowy, Nowemiasto

wpisano dziś, że dyrektor banku **Leonard Raszkowski** z dniem 1. października 1925 r. z zarządu wystąpił.

Nowemiasto, dnia 22. lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

KINO REFORM

HOTEL POLSKI.

We wtorek, dnia 25. bm. o godz. 8.30 wiecz.

Tajemnica czterech dni

Wspaniały dramat sensacyjno-salonowy w 6 akt. W roli głównej Evi Eva ulubienica publiczności.

Nad Program p. t.

SZPILKA GOETHEGO

wesoła komedja w 2 aktach.

Tow. Akc. „Len w Toruniu“

TORUŃ-MOKRE

zakupuje za gotówkę lub wymienia na płótna

każdą ilość słomy lnianej

jak również **włókna i pakuły lniane**

co środę każdego tygodnia

w młynie p. Dąbrowskiego w Lubawie.

Kompletne

siodło

mało używane mam na sprzedaż

Franciszek Szczepański,

Środkowa 4.

---

5 pokoi

z kuchnią

do wydzierżawienia.

Gdzie? wskaże eks. „Drwęca“.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa b. Dzieln. Prószkiej z dnia 12. 8. 1921 r. Zb. Ust. Pr. str. 261. Dz. Ust. nr. 71. poz. 490 § 18 i 21 Ustawy wyborczej o przeprowadzeniu wyborów do Rad Miejskich na b. Dzieln. Prusk. podaje się do wiadomości co następuje:

1) **Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w niedzielę, dnia 4. października 1925 r. głosowanie trwać będzie od godziny 9-tej do 18-tej wieczorem.**
2) Do Rady Miejskiej miasta Nowegomiasta wybiera się 18. radnych.
3) Wzywa się wyborców do wręczania list kandydatów w przeciągu 14 dni, od dnia niniejszego ogłoszenia t. j, w czasie 23. 8. do 5. 9. 1925 r. włącznie na ręce komisji wyborczej urzędującej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, w godzinach popołudniowych od godziny 17-tej do 18-tej.
4) Ustanawia się 2 obwody głosowania wyliczone poniżej!

W pierwszym obwodzie głosują wyborcy mieszkający w ulicach:

Kościuszkowska, Sobieskiego, Środkowa, Północna część rynku, Wodna, Kościelna, Kazimierzowa, Pod lipami, Wąska, Szkolna, Okolna, Łąkowska, Łąki miejskie, Droga św. Jana z wybudowaniami.

Drugi obwód:

Rynek, nad Drwęcą, Okólna, Środkowa, Mickiewicza, Kopernika, Przemysłowa, Sienkiewicza, Mostowa, Jagiellońska, Tylicka, Wierzbowa z wybudowaniem, Aleje, Wybudowania — Kamionki — Kornatki — Marzęcice.

Oba obwody głosują w szkole powszechnej.

Jako pouczenie do punktu 2 podaje się do wiadomości następujące artykuły regulaminu wyborczego:

Art. 9. W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego po drugim, podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej 6 kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę kandydatów o połowę większą od ilości radnych, których ma się wybrać, przyczem ułamek uważa się za liczbę całą. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym.

Art. 10. Lista kandydatów winna zawierać tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17. Ordyn. Miejsk.).

Art. 11. Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Art. 12. Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczono na liście kandydatów za jego zgodą.

Art. 13. Nazwisko kandydatów, zachodzące w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

Art. 14. Jeśli jednego i tego samego kandydata podano w obu listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie, przepisane art. 12. Jeśli zaś oświadczenie takie dołączono do obu list kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu najwyższem, a w razie gdyby i miejsca były równe, za kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk komisji wyborczej.

Art. 15. W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1) dostarczenie brakujących podpisów.
2) uzupełnienie niedostatecznych danych co do osób kandydatów.
3) dostarczanie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjałów potrzebnych do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszym miejscu a następnego za jego zastępcę.

Art. 16. Dozwolone jest łącznie i rozłącznie już złączonych list kandydatów. Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów oddanych na każdą ze załączonych list. Rozdzielenie radnych na poszczególne ze złączonych list odbywa się w sposób podany w art. 30.

Art. 17. Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek, zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

Art. 18. W listach kandydatów skreśla się kandydatów:

1) którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze.
2) których istnienia nie można stwierdzić.
3) którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego, art. 12.

Komisja wyborcza ma prawo wezwania kandydata celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskiem w słowie i piśmie. Stwierdzenie, o którem mowa w zdaniu pierwszym ustępu poprzedniego, nie wolno rozszerzyć na egzamin z poprawnego władania językiem polskiem.

Kandydata, który nie zjawi się na zawezwanie prawidłowo doręczone, wykreśla się z listy kandydatów.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 22. 8. 1925 r.

Komisja Wyborcza miasta Nowegomiasta

Przewodniczący

(—) W. Nowaczyk.

Obelgę

rzuconą na **p. leśnego Stawiarskiego z Grabin** niniejszem

odwołuję

Gabrjelowa, Ciche.

Odwołuję.

Znalazłam pieniądze, które zgubiłam

i przepraszam

państwo **Wysockich i ich syna serdecznie.**

Prusinowska,

Lubawa, przygroda.

Potrzebna od l. 9.

gospodyni,

znająca dobrą kuchnię, oraz uczciwą

pokojową.

Zgłoszenia tylko z dobrem świadectwem przyjmuje.

Zarząd Majątku

Linówiec.

poczta Zajączkowo.

Papiery wojskowe

wykaz osobisty i pieniądze zagubiłem dnia 19. bm. na jarmarku w Kurzętniku. Uczciwy znalazca zechce oddać do

Bernarda Krajzewicza

Byszwałd.

Zagubiono

książeczkę wojskową

i kartę **mobilzacji,** znalazca zechce oddać do

A. Szulc

Niem. Brzozie.

Uczciwa

kucharka

w starszym wieku z d bremi świadectwami może się zgłosić do samotnego pana z jednem dzieckiem. Oferty przyjmuje

Jan Nowiński,

ul. mostowa 10.

Kowal,

dominjalny, z zaciągiem i własnymi narzędziami potrzebny od 1. września 1925.

Majęt. W. Wólka,

pocz. Szwarcenowo.

Przyjmę młodszego

chłopczyka

na pensję

Gierłowska,

Lubawa.

Mleczarnia

Polskie Brzózie filja Niem. Brzózie

przyjmuje każdą ilość

mleka

i śmietany.

Płacę $4^1/_2$ grosza za $1^0/_0$ tłuszczu

Stanisław Lada.

Zgubiono kartę

zwolnienia

pod adresem

Franciszek Lendzion,

Targowisko,

pow. lubawski.

Skład

jest od zaraz do

wydzierżawienia.

Baranowski,

Lubawa, rynek,

Uczni na

stancję

z dobrem utrzymaniem przyjmie

Nagórska,

Lubawa, Kuppnera 38.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia.

Lubawa, Kuppnera 38.

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w